

W Sztokholmie wybuchły zamieszki

23 lutego 2017

W poniedziałek wieczorem, służby porządkowe miały spore problemy z przywróceniem porządku w Rinkeby, dzielnicy Sztokholmu. Gdy policja zatrzymała osobę podejrzaną o handel narkotykami, wybuchły zamieszki, które zostały stłumione dopiero po kilku godzinach.

Tłum liczący od 30 do 50 osób zaczął podpalać samochody, rzucać kamieniami w policję i rabować pobliskie sklepy. Właściciel jednego z nich, który został zaalarmowany napaścią, został pobity. Grupa ludzi zachowywała się na tyle agresywnie, że uzbrojeni funkcjonariusze policji zostali zmuszeni do oddania strzałów ostrzegawczych. W jednym przypadku, policjant zaczął strzelać w kierunku jednego z napastników, lecz nie trafił.

Sytuacja została opanowana dopiero po północy, a służby ratunkowe przystąpiły wtedy do gaszenia podpalonych samochodów. Szacuje się, że spłonęło kilkanaście pojazdów. Z doniesień medialnych wynika, że policja nie dokonała żadnego aresztowania – nie wliczając osoby podejrzanej o handel narkotykami.

Rinkeby to dzielnica Sztokholmu, zamieszкана w większości przez uchodźców. Nikt jednak nie powiadomił o pochodzeniu napastników. Do dziś, ani rząd, ani lokalne media nie chcą przyznać, że masowa migracja ludzi z Afryki i Bliskiego Wschodu przyczyniła się do wzrostu przestępczości na ulicach Szwecji. Islamizacja tego państwa w dalszym ciągu pozostaje tematem tabu.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: svt.se

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl